

Marta Sikorska

marta.sikorska@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0001-6393-3391

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Katedra Historii Polski XIX wieku

REWOLUCJA W CIENIU EPIDEMII CHOLERY ROK 1905 W ŁODZI

REVOLUTION IN THE SHADOW OF THE CHOLERA EPIDEMIC. 1905 IN ŁÓDŹ

Abstrakt

Artykuł przedstawia w zarysie najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w 1905 r. w Łodzi. Na tle zaburzeń rewolucyjnych, łódzcy lekarze i społecznicy prowadzili przygotowania do walki z epidemią cholery. Zły stan sanitarny miasta i ubóstwo znacznej części mieszkańców powodowały obawy, że epidemia mogła mieć w mieście dramatyczny przebieg.

Słowa kluczowe

epidemia cholery, rewolucja 1905–1907, historia Łodzi

Abstract

The article outlines the most important events that took place in 1905 in Łódź. Against the backdrop of revolutionary disturbances, local doctors and social activists were preparing to fight the oncoming cholera epidemic. Poor sanitary conditions in the city and the poverty of a large part of its population caused fears that the epidemic would have a dramatic course.

Keywords

cholera epidemic, revolution of 1905–1907, history of Łódź

Rok 1905 w historii Łodzi utożsamiany jest przede wszystkim z wybuchem rewolucji. Ale strajki i demonstracje robotników odbywały się w okresie, kiedy w mieście został wprowadzony stan podwyższonej ostrożności epidemiologicznej. Nie po raz pierwszy nad miastem zawisła groźba wybuchu epidemii cholery. Nie zawsze też w roku 1905 wydarzenia rewolucji były na pierwszych stronach lokalnych gazet. Strach przed cholera, w szczególności w miesiącach letnich, stawał się tematem dominującym (Sikorska 2012).

W styczniu 1905 r. miała miejsce w Petersburgu manifestacja robotników, która zyskała miano „krwawej niedzieli”. W wydarzeniach tych zginęło 130 robotników, dały one początek rewolucji i bardzo szybko rozprzestrzeniły się we wszystkich ośrodkach przemysłowych w Cesarstwie. Dotarły bardzo szybko do Łodzi – miasto ogarnęła fala masowych strajków (Karwacki 1975: 12–13). Wystąpienia łódzkich robotników rozpoczęły się 17 stycznia 1905 r. w fabryce bawełnianej K. Steinerta, 26 stycznia strajk ekonomiczny objął 3855 robotników w zakładach bawełnianych Towarzystwa Akcyjnego L. Geyera, Towarzystwa Akcyjnego M. Silbersteina, K. Steinerta i M. Dobranieckiego. Strajk powszechny wybuchł w Łodzi 27 stycznia 1905 r., przystąpiło do niego w pierwszej fazie 23 tys. robotników, a następnie liczba strajkujących wzrosła do 70 tys. (Badziak, Samuś 1975: 93–94).

Podczas strajku styczniowo-lutowego postawiono główne ekonomiczne postulaty. Robotnicy domagali się ośmiogodzinnego dnia pracy, określenia minimum płacy zarobkowej w wysokości 20 kop. za godzinę dla mężczyzn i 15 kop. dla pomocników i kobiet, zniesienia pracy akordowej i w godzinach nadliczbowych, wznowienia robót publicznych dla bezrobotnych, wypłacania zarobków za czas strajków. Wśród żądań o charakterze socjalnym na plan pierwszy wysunęły się postulaty ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, pomocy lekarskiej dla całej rodziny robotnika, powołania kas chorych z udziałem robotników w zarządach, urlopów macierzyńskich dla położnic – sześć tygodni przed położeniem i sześć tygodni po porożeniu, kontroli robotników nad mianowaniem i usuwaniem majstrów, zniesienia kar i rewizji osobistych, zniesienia badania robotnic przez lekarzy mężczyzn. Żądano wprowadzenia zakazu zatrudniania w fabrykach dzieci do lat szesnastu, zakładania i rozwijania szkolnictwa fabrycznego, tworzenie ochronek dla dzieci robotniczych oraz bibliotek fabrycznych (Badziak, Samuś 1975: 95–96).

Wraz z wybuchem strajków w fabrykach, swoje żądania wysunęły wszystkie grupy zawodowe. Na początku 1905 r. strajkowali roznosiciele gazet, zecerzy, farmaceuci, handlowcy, pracownicy banków, poprawę warunków pracy postulowali także przedstawiciele innych zawodów. Strajkowano w szpitalach, zakładach krawieckich, żądano poprawy warunków pracy służących („Rozwój” 1905).

Niezwykłe burzliwy przebieg miała w Łodzi manifestacja pierwszomajowa w 1905 r. W tym dniu zginęło pięciu manifestantów, w tym trzy kobiety. Maj 1905 r. był okresem wzmożonych wystąpień robotniczych. Manifestowano nie tylko na ulicach i fabrykach, ale także w kościołach i na cmentarzach. Nabożeństwa majowe przyciągały tłumy młodzieży, inteligencji i robotników. Uroczystości obchodzono dzień 3 maja w kościele Św. Krzyża, podczas tych religijnych i jednocześnie rewolucyjnych manifestacji śpiewano *Boże coś Polskę* oraz pieśni rewolucyjne. Pogrzeby stawały się manifestacjami, w święto Bożego Ciała 22 czerwca 1905 r. doszło w Łodzi do kilku zamachów i napaďdów na wojsko oraz policję, nie zakłóciło to procesji, ale wieczorem na ulicach miasta zaczęto przygotowywać się do walki z siłami porządkowymi. 23 czerwca był jednym z najbardziej krwawych dni rewolucyjnych w Łodzi, doszło do zaciętych walk ulicznych na barykadach. Lista zabitych i rannych zawierała 151 nazwisk. 23 czerwca zginęły 124 osoby, 27 poległo wcześniej. Wśród zabitych było 55 katolików, 17 ewangelików i 79 Żydów („Rozwój” 1905, 110; Elobaum 1995: 95–98; Próchnik 1962: 170–172; Karwacki 1975: 123–124). Kiedy dochodziło do starć między robotnikami i wojskiem, kozacy bezwzględnie strzelali w tłum.

Strajki, manifestacje, wiece robotnicze spowodowały, że miasto znajdowało się w stanie destabilizacji, kryzys pogłębiał złą sytuację robotników i ubogiego mieszczaństwa. Władze zareagowały na wybuch rewolucji zastosowaniem terroru, aresztowaniami, tłumili wystąpienia robotników przy użyciu siły. Ale oprócz rewolucji z Rosji, w tym samym okresie nadciągała na tereny Królestwa Polskiego azjatycka cholera. Szpitale, pogotowie ratunkowe, lekarze zaangażowani byli w niesienie pomocy ofiarom rewolucji. Ale społecznicy i lekarze, którzy doraźnie próbowali łagodzić skutki rewolucji, zaczęli przygotowywać się również do walki z zarazą. Obawiano się, że w razie wybuchu epidemii, Łódź ze swoimi rozległymi problemami społecznymi stanie się jednym z najbardziej poszkodowanych miast w Królestwie.

Epidemie cholery budziły w mieszkańcach Łodzi ogromne obawy i strach. W 1905 r. nie po raz pierwszy w XIX w. pojawiło się w mieście zagrożenie cholera. Przed władzami borykającymi się z robotniczymi wystąpieniami stanęło nowe wyzwanie. Ale największe zagrożenie choroba stanowiła dla łódzkich robotników oraz drobnomieszczaństwa zamieszkującego w ubogich dzielnicach. Zły stan mieszkań, brak kanalizacji, uboga dieta, a ponadto kryzysy ekonomiczne, które przede wszystkim odbijały się na jakości życia najniższych warstw społecznych w Łodzi powodowały, że najbiedniejsza ludność miasta była najbardziej narażona na skutki epidemii. Jednym z największych zagrożeń rujnujących rodziny robotnicze było bezrobocie, wskutek

którego drastycznie obniżał się poziom ich życia. W latach poprzedzających wybuch rewolucji bezrobocie wśród robotników wynosiło ok. 15 tys. na ogólną liczbę zatrudnionych: 80–100 tys. (Fijałek, Indulski 1990: 97). Robotnicy ze względu na warunki pracy jakie panowały w fabrykach włókienniczych, zagrożeni byli przede wszystkim gruźlicą. Na suchoty zapadali pracujący w pyłe i kurzu pracownicy przędzalni, najbardziej zagrożone tą chorobą były kobiety pracujące przy krosnach, przede wszystkim młode dziewczęta, które szły do pracy w fabryce w wieku lat 12 czy 15. Często mając lat 21 chorowały już na suchoty. Wśród chorób i problemów społecznych, które rzutowały na stan zdrowia najuboższych warstw miasta, były również alkoholizm oraz choroby weneryczne. Gruźlica, alkoholizm i choroby weneryczne wyróżniały negatywnie gubernię piotrkowską na sanitarnej mapie Królestwa Polskiego. Wielkoprzemysłowa Łódź była siedliskiem nędzy i chorób wynikających z wieloletnich zaniedbań sanitarnych, z którymi borykano się w mieście pozbawionym kanalizacji (Śmiechowski 2014: 90–91).

Ale najbardziej obawiano się epidemii chorób zakaźnych, nad którymi zarówno władzom, jak i nieszczędnym poświęcenia lekarzom łódzkim bardzo trudno było zapanować. W mieście szerzyły się na przełomie wieku XIX i XX ospa naturalna, płonica, krztusiec, dury, czerwonka oraz cholera (Fijałek, Indulski 1990: 236). Wszystkie te choroby z wielkim natężeniem występowały w Łodzi. Obawy przed wybuchem epidemii chorób zakaźnych spędzały lokalnym społecznikom i lekarzom sen z powiek. Władze miasta, które w oficjalnych raportach ubolewały nad niewystarczającą opieką medyczną i złym stanem sanitarnym, w rzeczywistości nie angażowały się w polepszenie sytuacji w tym względzie.

W Łodzi wcześniej zmagano się z chorobą w 1873 r. i w 1894 r. (Berner 2000: 437). Cholera atakowała w okresie letnim i jesiennym, kiedy w Europie pojawiała się pandemia cholery azjatyckiej. Najszybciej cholera rozwijała się w łódzkich enklawach biedy na Bałutach i na Starym Mieście. W 1894 r. zaatakowała najbiedniejsze dzielnice miasta 10 lipca i nie rozprzestrzeniła się dalej. Dr Herman Rundo argumentował ten stan rzeczy dramatyczną sytuacją sanitarną dzielnic owładniętych zarazą:

Łódź, jak wiadomo, nie posiada ani wodociągów, ani wody bieżącej. Wspominam o tych brakach dlatego, że one w stosunku do choroby mogą czasem mieć znaczenie dodatnie. O ile bowiem dobre, należycie kontrolowane wodociągi chronią w znacznym stopniu od cholery i innych chorób zakaźnych, o tyle złe wodociągi, zarówno jak woda bieżąca, jeżeli służy za napój, sprzyjają bardzo rozpowszechnianiu się zarazy po całym mieście.

Pod względem budowl i mieszkańców, Stare Miasto i Bałuty różnią się bardzo od reszty miasta, której znaczna część dopiero w ostatnich kilkunastu latach wybudowaną została. Domy w pierwszej dzielnicy są bardzo brudne, ciasne, drewniane i zaludnione od piwnic do poddaszy przez biedniejszą ludność roboczą, fabryczną, wyrobników lub biedniejszych handlarzy żydów. Piwnice zwłaszcza i poddasza natłoczone są. Mieszkańcami, a w wielu miejscach komórki nawet wynajmowane są na mieszkania. Bałuty zamieszkałe są prawie półnapół przez chrześcijan i żydów, Stare Miasto zaś prawie wyłącznie przez żydów. Nędza i w parze z nią idące niechlujstwo dochodzą tu do ostatecznych granic (Rundo 1896: 130–131).

Zwalczanie epidemii utrudniał fakt, że mieszkańcy ukrywali przypadki choroby. W krótkim czasie, bo epidemia w 1894 r. trwała dwa miesiące, w Łodzi zachorowało ok. 4 tys. osób z czego 1462 zmarły (Fijałek, Indulski 1990: 243).

Epidemia w roku 1894 przypomniała o tym, że woda w łódzkich studniach była zanieczyszczona. Miasto nie posiadało stałej pracowni bakteriologicznej, w której można by na bieżąco sprawdzać stan skażenia wody. Po epidemii planowano budowę 59 studni głębinowych, planu tego nie zrealizowano, ograniczono się jedynie do zasypywania studni z niezdatną do picia wodą – między 1893 a 1905 r. zasypało ich ok. 2 tys. (Fijałek, Indulski 1990: 247). Mimo bardzo ostrego przebiegu epidemii w 1894 r. nie wyciągnięto odpowiednich wniosków i nie rozpoczęto działań, które mogłyby zmniejszyć straty na wypadek ponownego pojawienia się choroby w mieście. Nie wszczęto żadnych działań prewencyjnych, które mogłyby uchronić miasto przed skutkami kolejnej epidemii.

W dwa miesiące po wybuchu rewolucji w Petersburgu, w marcu 1905 r., w gazecie „Rozwój” pojawiły się informacje dotyczące rozwoju choroby na południu Rosji. Obawiano się, że tzw. szósta epidemia cholery obejmie swoim zasięgiem całe Cesarstwo i zaatakuje również w Królestwie Polskim. „Łódź z nędzą na Bałutach, z tysiącami głodnych i bez zajęcia – to miejsce, w którym cholera na pewno zbierać będzie obfite żniwo” („Rozwój” 1905, 71: 2) – takie obawy wyrażali lokalni dziennikarze i apelowali o rozpoczęcie świadomej i zorganizowanej akcji zapobiegania chorobie.

Niepokojące informacje, wyrażające strach przed epidemią, przyćmiewały wydarzenia rewolucji. Prasa pisała o sytuacji robotników, walce o język polski w szkołach, ale najwięcej emocji budziły działania terrorystyczne, demonstracje i strajki, które przetaczały się przez ogarniętą rewolucją Łódź. W tym samym dniu, kiedy prasa wszczęła alarm w związku z rozprzestrzenianiem się cholery w Rosji, 19 marca 1905 r. doszło przy ulicy Długiej do zamachu na komisarza II cyrkułu policyjnego Michała Szatałowicza. Podczas ataku ranne zostały dwie robotnice oraz robotnik, który dokonał zamachu.

Do poszkodowanych zostało wezwane pogotowie ratunkowe, robotnice odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża, a ciężko rannego komisarza do domu. Wybuch bomby był bardzo silny, wyrwane zostały płyty chodnikowe, a w okolicznych domach wypadły szyby z okien („Rozwój” 1905, 71: 3). Służby medyczne w mieście miały wiele pracy w związku z wystąpieniami robotników. Coraz bardziej stawał się realny scenariusz, że opanowane przez rewolucję miasto, w którym dochodziło do tak drastycznych wydarzeń, będzie musiało walczyć z epidemią.

W owładniętej strajkami Łodzi („Rozwój” 1905, 91: 4) 14 kwietnia 1905 r. odbyła się narada lekarzy zorganizowana przez Łódzkie Towarzystwo Lekarskie. Przedmiotem spotkania była walka z cholera. W spotkaniu uczestniczyli nie tylko łódzcy lekarze czy medycy z regionu: Pabianic, Łasku i Tuszyna, ale również przedstawiciele z największych miast Królestwa Polskiego: Warszawy, Lublina, Radomia i Kalisza. Omawiano stosowane w państwach Europy Zachodniej metody walki z cholera, wśród postulatów natury higienicznej i społecznej największy nacisk położono na aspekty szczepień ochronnych. Podczas narad łódzki lekarz Karol Jonscher wygłosił referat zatytułowany *Ogólny plan przygotowań sanitarnych w Łodzi, wobec grożącej cholery* („Rozwój” 1905, 92: 1–2). W trakcie spotkania szczególny nacisk położono na wspieranie instytucji pomagających najuboższej ludności – rozszerzenie działalności tanich kuchni i noclegowni. Wielką wagę przywiązywano do funkcjonowania herbaciarni, gdzie za darmo miała być wydawana herbata i przegotowana woda. Domagano się utworzenia w mieście kilku nowych etatów dla lekarzy, którzy mieli opiekować się za darmo najuboższą ludnością („Rozwój” 1905, 93: 2).

Obawy przed wybuchem epidemii w 1905 r. spowodowały, że lekarze i społecznicy wszczęli prewencyjne działania organizacyjne i sanitarne.

W celu obmyślenia sposobów, dążących do skutecznej walki z epidemią cholery, jaka grozi mieszkańcom naszego miasta, dwie tutejsze instytucje: Towarzystwo Lekarskie i Sekcja techniczna zwołały specjalne narady, na których szeroką prowadzono dyskusję, zastanawiając się głębiej nad brakami sanitarnymi w Łodzi („Rozwój” 1905, 105: 1)

– pisano w wydanym na łamach łódzkiej gazet „Rozwój” *Memoriale*, który miał zostać przedłożony gubernatorowi piotrkowskiemu.

W prace nad *Memoriałem* zaangażowani byli przedstawiciele towarzystw społecznych w Łodzi: Towarzystwo Lekarskie reprezentowali dr Karol Jonscher i dr Mieczysław Kaufman; Towarzystwo Higieniczne dr Seweryn Sztterling i dr Jan Pieniążek; pogotowie ratunkowe Emil Geyer i dr Ludwik Przedborski;

Towarzystwo Kredytowe Miejskie Dawid Lande i Maurycy Sprzączkowski; Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczyńności Juliusz Kunitzer i adwokat August Raubał; Żydowskie Towarzystwo Dobroczyńności Ignacy Poznański i adwokat Michał Cohn; Sekcję techniczną Stanisław Kossuth i Leon Koźmiński; Sekcje handlową J. Surzycki i Krasuski.

W *Memoriale* zwracano uwagę, że w ostatnich latach znacząco wzrosła liczba nędzarzy w mieście, że rewolucja powodowała chaos i wzmagala niepokój obywateli, że działający przy magistracie łódzkim „Komitet walki z cholera” był ciałem skostniałym i zdolnym do prowadzenia walki z epidemią jedynie metodami biurokratycznymi, że do zwalczania cholery powinny zostać włączone towarzystwa, które wzięły udział w sporządzaniu *Memoriału*. Poza sprawami organizacyjnymi związanymi z rekonstrukcją Komitetu, które miały usprawnić jego działania, wysunięto szereg istotnych postulatów. Apelowano o zwiększenie nakładów finansowych na cele sanitarne w mieście, zarzucając w tym względzie zaniedbania magistratowi miejskiemu i powołując się na statystyki, według których w stolicy cesarstwa przeznaczano na te cele 3,26 rb na jednego mieszkańca, w Warszawie 3,18 rb, a w Łodzi 0,67 rb („Rozwój” 1905, 105: 1). Wzywano do zorganizowania robót publicznych, które ograniczyć miały bezrobocie, a zarazem pogłębiające się w Łodzi głód i nędzę. Postulowano: budowę 12 studzien głębinowych, oczyszczenie kanałów i ścieków miejskich, zaprowadzenie porządku i czystości na placach i ulicach miejskich oraz w podwórkach, budowę szaletów publicznych, uporządkowanie śmietników, wybudowanie poza miastem cementowych zbiorników do oczyszczania ścieków miejskich, przystąpienie do organizowania miejsc izolacyjnych oraz w przyszłości szpitala miejskiego chorób zakaźnych, a także budowy hal miejskich do sprzedaży artykułów spożywczych („Rozwój” 1905, 105: 2).

Równoległe do działań lekarzy i społeczników prowadzono przygotowania do święta robotniczego w Łodzi. 1 maja przed południem przestały kursować tramwaje i stanęła większość fabryk („Goniec Łódzki” 1905, 113: 3). Burzliwe wydarzenia, które miały miejsce tego dnia w Łodzi spowodowały, że pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do rannych, w mieście byli zabici i poturbowani: „Dzień wczorajszy obfitował w większą niż zwykle ilość wypadków” („Goniec Łódzki” 1905, 113: 3), donosił „Goniec Łódzki” i wyliczał ofiary pierwszomajowego święta. W mieście narastała atmosfera rewolucyjna, manifestacje pod czerwonym sztandarem rozpoczynały się po zakończonych nabożeństwach w synagodze przy Wolborskiej albo w kościele Św. Krzyża. Na ulicach dochodziło do strzelaniny i aktów terroru – „(...) dozorca rewiry T. Kurienko, przechodząc ulicą Drewnowską, napadnięty został przez dwóch nieznanych przestępców, którzy mu zadali nożem głęboką ranę w szyję,

poczem zbiegli. Stan zdrowia rannego groźny”. Wydarzenie miało miejsce 30 kwietnia, a podobne napady na przedstawicieli carskiego reżymu zdarzały się prawie codziennie: 1 maja manifestanci ranili w głowę posterunkowego, 3 maja strzelano na ulicy do dozorca rewirowego („Rozwój” 1905, 101: 3). Kumulacją wydarzeń rewolucyjnych w Łodzi, które miały miejsce wiosną było powstanie czerwcowe.

Wybuch epidemii w mieście ogarniętym rewolucją, w którym toczyły się na ulicach walki, byli ranni i zabici po obu stronach barykady, stwarzał dodatkowe obawy o to, czy uda się lekarzom łódzkim zapanować nad epidemią? Pierwsze poważne doniesienia o ataku choroby pojawiły się wraz z końcem lata.

9 września 1905 r. na pierwszej stronie „Rozwoju” w dramatycznym tonie donoszono – „A więc azjatycka cholera grasuje w Łodzi!” („Rozwój” 1905, 211: 1). Był to moment, w którym doszło do pierwszych zgonów z powodu choroby. Nie pisano już o zagrożeniu, nie zastanawiano się nad ewentualnymi czy koniecznymi działaniami zapobiegawczymi, ale informowano o realnym zagrożeniu – w Łodzi można było się zarazić cholera. Sytuacja ta spowodowała, że podczas zebrania komisji sanitarnej w magistracie miasta podano konkretne kwoty, które miały być spożytkowane na walkę z epidemią („Goniec Łódzki” 1905, 243: 3–4)¹. Rady, które opisywano na łamach gazet miały wymiar praktyczny i adresowane były już nie do komisji czy władz miasta, ale bezpośrednio do mieszkańców. Byli oni bowiem w największym stopniu odpowiedzialni za rozprzestrzenianie się choroby.

Próbowano nie szerzyć paniki, apelowano, aby zachowywać zasady higieny życia codziennego, dbać o czystość w domu i na podwórku. „Jeszcze raz przestrzegamy naszych czytelników, aby nie poddawali się złym myślom, aby nie lękali się epidemii, lecz żeby z całą energią wypowiedzieli jej wojnę na śmierć i życie” („Goniec Łódzki” 1905, 243: 1). Ale prasa podawała również szczegóły dotyczące zgonów i zachorowań:

Od pewnego czasu krążyły po mieście wersje, że ludzie umierają na cholera, lecz w każdym takim wypadku kończyło się tylko na gadaniu, dopiero gdy w jednym domu umarło dwóch ludzi, którzy prawie jednocześnie zachorowali, dokonano sekcji zwłok, a analiza wnętrzości wykazała, że Szczepaniak i Chlebosz przy

¹ Kosztorys przedstawiał się następująco: analiza zarazków – 2500 rb; analiza czystości wody we wszystkich studniach w mieście 9000 rb; zakup dwóch aparatów dezynfekcyjnych 7325 rb; baraku dezynfekcyjnego 4689 rb i 19 kop.; budowa dwóch baraków cholerycznych 76 923 rb. Planowano również wydatki dodatkowe, m.in. zwiększenie budżetu na zatrudnienie lekarzy, sanitariuszy i pomocniczego personelu medycznego.

ulicy Konstantynowskiej w domu pod Nr 44, oraz 6cio letnia Olga Schilke, przy ul. Widzewskiej Nr 196, zmarli na cholere azjatycką. Wypadki te uświadomiły nas o nieszczęściu, jakie nawiedziło nasze miasto („Goniec Łódzki” 1905, 243: 1).

Choroba rozprzestrzeniała się, bo w kamienicy przy Widzewskiej, w której zmarło dziecko, na cholere zachorowała cała rodzina.

Apelowano również o społeczną solidarność. Specjalną misję w walce z cholere miała inteligencja, która powinna informować i wspierać ubogą ludność miasta. Wypełnienie tego zadania polegać miało na szerzeniu oświaty wśród biedoty i uświadamianie, „aby biedacy nie tylko sami, ale i ich żony zrozumiały, że tylko czystość jest największym wrogiem cholery” („Goniec Łódzki” 1905, 243: 1). Ważnym działaniem prewencyjnym w walce z cholere było spożywanie przegotowanej, a nie surowej wody. Postulowano, aby w fabrykach robotnicy dostawali do picia herbatę miętową – „koszt niewielki, a jednakże opłaci się sownie, gdyż niejednego obronić może od śmierci” („Goniec Łódzki” 1905, 243: 1).

Zalecenia sanitarne, które winny być zastosowane w mieście w detalach, ukazywały poziom zaniedbań. Dezynfekcja schodów i korytarz w domach oraz kamienicach była niezbędna, bowiem były one niemyte latami! Dezynfekcji poddać należało również ustępy i rynsztoki w podwórkach, które stanowiły części wspólne i używane były przez wszystkich mieszkańców kamienicy czy domu. Zalecano bielienie mieszkań wapnem, które zabijało laseczniki choleryczne. A przede wszystkim apelowano o dobrowolne zaszczepienie się.

W ramach akcji zapobiegania cholere zastosowano również kary dla niestosujących się do zaleceń sanitarnych. Jeden z właścicieli kamienicy przy ulicy Pańskiej obłożony został grzywną za ignorowanie zaleceń sanitarnych. Nieusunięte na podwórku nieczystości spływały do rynsztoka i zatrwały powietrze: „Dzięki więc uporowi właściciela posesji, tysiące osób codziennie wdycha w swe płuca smrody z kałuż zgnilizny, która bardzo się nadaje na gniazdo wszystkich epidemicznych chorób, a w szczególności cholery” („Goniec Łódzki” 1905, 243: 2). W sąsiedztwie zanieczyszczonej posesji znajdował się szpital Czerwonego Krzyża, codziennie do jednej ze szkół chodziła młodzież, jeździł tramwaj oraz wozy z produktami spożywczymi.

We wrześniu zaczęto obawiać się, że epidemia zacznie się gwałtownie rozprzestrzeniać, prasa donosiła o kolejnych przypadkach, odnotowując wszystkie „podejrzane zasłabnięcia”, podając nazwiska zarażonych osób. Informowała również o izolacji chorych w baraku cholerycznym, który znajdował się przy szpitalu Czerwonego Krzyża przy ulicy Łąkowej („Rozwój” 1905, 212: 2; 213: 2). Pisała także o zgonach: „9 letnia Golda Rozanowiczówna,

zamieszkała przy rodzicach, w domu przy ulicy Północnej nr 10, u której skonstatowano cholereę azjatycką, zmarła dziś o godz. 8 rano" („Rozwój” 1905, 214: 2). Dziecko zmarło w baraku przy Łąkowej.

Niemal w każdym wrześniowym numerze „Rozwoju” informowano o epidemii. 15 września w magistracie odbyło się kolejne zebranie pod przewodnictwem prezydenta Łodzi Władysława Pieńkowskiego, w którym uczestniczył generał-gubernator piotrkowski Michał Arcimowicz. Przeprowadził on również inspekcję baraku cholerycznego przy Łąkowej. W zebraniu brali udział łódzcy lekarze najbardziej zaangażowani w walkę z epidemią, m.in.: dr Stanisław Serkowski, lekarze cyrkulowi dr Kornel Gorski, Stanisław Jelnicki, Kazimierz Brzozowski, Stanisław Brzozowski oraz radni. Relacja prasowa ze spotkania oddawała jego atmosferę. Powiększająca się liczba zachorowań oraz zgonów wywołały wśród gubernialnych decydentów panikę. Obawiano się rozprzestrzenienia się choroby, więc podczas zebrania zapadły decyzje, które zostały natychmiast skierowane do realizacji. W mieście postawiono przede wszystkim na organizację dezynfekcji: punktów dezynfekcyjnych, oczyszczania placów rybnych i handlowych, podwórek i mieszkań. Nakazano podawanie w fabrykach, restauracjach wyłącznie przegotowanej wody. Rozważano zakup domu izolacyjnego, ale ponieważ czas naglił, w trybie pilnym zorganizowano takie miejsce w wynajętym domku pomiędzy ulicami Cegielnianą a Konstytucyjną. Gubernator w obawie przed rozprzestrzenieniem się cholery zażądał dezynfekcji odzieży wszystkich więźniów, którzy mieli być odsyłani do Piotrkowa z łódzkich aresztów. Zwiększono nakłady finansowe na służbę zdrowia, nakazano pomoc dla ubogich w postaci organizacji tanich kuchni i herbaciarni. Podano adresy lekarzy, do których można było się zgłaszać o każdej porze („Rozwój” 1905, 217: 2). Komisja sanitarna zaczęła kontrolować sytuację w Łodzi, a jej spotkania odbywały się regularnie. Organizowano również w tej sprawie zebrania na szczeblu gubernialnym, które odbywały się pod przewodnictwem gubernatora w Piotrkowie („Rozwój” 1905, 220: 3; 225: 2). We wrześniu i październiku 1905 r. nadal prowadzono rewizje sanitarne w domach i na podwórkach, informowano o kolejnych zachorowaniach („Rozwój” 1905, 221: 2; 224: 2; 245: 2).

W drugiej połowie października rewolucja weszła w nową fazę, po ogłoszeniu 23 października 1905 r. strajku powszechnego, który rozpoczęli kolejarze w cesarstwie, przystąpili do niego również robotnicy z Królestwa Polskiego. W Łodzi strajk rozpoczął się 26 października i trwał do 18 listopada. W tym okresie codziennie w akcji strajkowej brało udział około 65 tys. robotników. Był to strajk powszechny, w którym uczestniczyli nie tylko robotnicy i kolejarze, ale również pracownicy poczty, telegrafu, zamknięte były teatry (Karwacki 1975:

41). Aby uspokoić nastroje, 30 października Mikołaj II ogłosił manifest konstytucyjny. Dało to początek tzw. dekadzie wolności, na ulicach żądano uwolnienia więźniów politycznych, wprowadzenia reform i zniesienia cenzury.

W tym okresie w Łodzi przez cały czas trwały strajki i manifestacje, a na początku listopada sytuacja epidemiologiczna w mieście zaczęła się stabilizować. Komisja sanitarna zbierająca się regularnie stwierdziła, że jej działania przyniosły oczekiwane skutki. Zachorowania na cholere były sporadyczne, postanowiono więc odstąpić od pewnych, dotychczasowych reżimów. Najpierw zmniejszono liczbę personelu medycznego w baraku przy ulicy Łąkowej. Władzom miejskim chodziło przede wszystkim o ograniczenie wydatków na walkę z cholera, które pochodziły z kasy miejskiej („Rozwój” 1905, 257: 2). W połowie listopada w zasadzie odwołano stan zagrożenia epidemiologicznego, zwolniono ośmiu lekarzy i ograniczono liczbę sanitariuszy w domu izolacyjnym („Rozwój” 1905, 265: 3).

W 1905 r., na 344 tys. mieszkańców, na cholere w Łodzi zachorowało 20 osób, z czego 6 zmarło, a na Bałutach odnotowano 9 zachorowań, z czego zmarło 5 osób (Berner 2000: 437). Cholera nie rozprzestrzeniła się na szeroką skalę. Być może zapobiegły jej w porę podjęte działania sanitarne. W zwalczaniu cholery w Łodzi ważną rolę odegrał dr Stanisław Serkowski, który był zwolennikiem badań diagnostycznych. Uczestniczył w konferencjach organizowanych przez Towarzystwo Higieniczne w Warszawie, prowadził szkolenia lekarzy i farmaceutów, ponadto przeprowadził pierwszą w Królestwie Polskim akcję szczepień przeciwko cholere. Szczepienia były dobrowolne, przeważnie bezpłatne, ale w Łodzi zaszczepiło się tylko 312 osób, w tym zaszczepiono 200 wychowanków jednej z łódzkich szkół (Berner 2000: 440).

Walka z epidemią odbywała się w mieście, w którym trwała rewolucja. Zakończyła się zaś w momencie, kiedy rewolucja wchodziła w kolejną fazę. Po tzw. dekadzie wolności, w odpowiedzi na strajki i manifestacje, 10 listopada 1905 r. car ogłosił stan wojenny w Królestwie Polskim. Został on zniesiony 1 grudnia, był to już okres w Łodzi, kiedy nie zajmowano się problemem epidemii. Rewolucja wkraczała w kolejny rok, a zagrożenie cholera przestało być tematem pierwszych stron gazet w mieście.

Bibliografia

- Badziak, K., Samuś, P. (1975). *Ruch strajkowy robotników przemysłowych w Łodzi w 1905 r. (Próba analizy)*. W: B. Wachowska (red.), *Rewolucja 1905–1907 w Łodzi i okręgu. Studia i materiały* (s. 88–107). Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.

- Berner, W. (2000). Sytuacja epidemiologiczna i zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Łodzi na przełomie XIX i XX w. (do 1918). *Przegląd Epidemiologiczny*, 3–4.
- Blobaum, R.E. (1995). *Rewolucja: Russian Poland, 1904–1907*. Ithaca: Cornell University Press.
- Fijalek, J., Indulski, I. (1990). *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*. Łódź: [s.n.].
- Karwacki, W.L. (1975). *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Piskala, K., Marzec, M. (red.) (2013). *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Próchnik, A. (1962). *Rządy wielkorządców łódzkich generałów Shuttlewortha i Szatilo-wa. Stan wojenny w Łodzi w r. 1905*. W: K. Dunin-Wąsowicz (red.), *Studia i szkice (1864–1918)* (s. 123–145). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rundo, H. (1896). O epidemii cholery azjatyckiej w Łodzi w r. 1894. *Medycyna*, 24/6, 130–131.
- Sikorska-Kowalska, M. (2012). „Wolność czy zbrodnia?”. *Rewolucja 1905–1907 roku w Łodzi na łamach gazety „Rozwój”*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Śmiechowski, K. (2014). *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*. Łódź: Wydawnictwo Księży Młyn.

Czasopisma

- „Goniec Łódzki” (1905), 113a, 113b, 243a.
- „Rozwój” (1905), 71, 91, 92, 93, 101, 105, 110, 211, 212, 214, 217, 220, 221, 224, 225, 245, 257, 265.